Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 15 gr

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 3 (1112) Rzeszów, sobota 3 i niedziela 4 stycznia 1953 r.

Depesza Józefa Stalina do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza B Bieruta Warszawa

Dziękuję Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Wam osobiście, Towarzyszu Prezesie, za Wasze przyjazne życzenia z okazji rocznicy moich urodzin.

J. STALIN

Uchwały Kongresu Narodów w Obronie Pokoju znalazły głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskim

Zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Narodów w Wiedniu

WARSZAWA. (PAP). Lud stolicy dał wyraz swej nieugiętej woli walki o pokój i gorących uczuć solidarności z bojownikami o pokój całego świata na wielkim zgromadzeniu sprawozdawczym z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, które odbyło się w dniu 2 bm. w Hali Sportowej na Placu Mirowskim w Warszawie.

Olbrzymia hala, którą wypełnili przedstawiciele społeczeństwa stolicy, robotnicy, naukowcy, inteligencja, rzemieślnicy, kobiety, młodzież i żołnierze — jest pięknie udekorowana.

Nad stołem prezydialnym na błękitnym tle z rozwiniętymi do lotu skrzydłami — gołąb pokoju.

Na tle czerwieni olbrzymie portrety Józefa Stalina i Bolesława Bieruta. Po obu stronach stołu prezydialnego — sztandary biało-czerwone, czerwone i błękitne.

Witani okrzykami „Niech żyją bojownicy o pokój" przybywają członkowie delegacji polskiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju oraz przebywający w naszym kraju na zaproszenie PKOP delegaci zagraniczni na Kongres Narodów w Obronie Pokoju z Algieru, Argentyny, Boliwii, Chile, Kolumbii, Kuby, Maroka, Paragwaju, Tunisu, Urugwaju i Wenezueli. Wśród oklasków członkowie prezydium zajmują miejsca.

Sprawozdanie z Kongresu Narodów złożył ludności stolicy przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz przewodniczący polskiej delegacji na Kongres w Wiedniu znany literat Jarosław Iwaszkiewicz.

Przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza

Gdy aktywiści spośród obrońców pokoju spojrzą na rok miniony, spostrzegą, że jest on dla ruchu naszego przełomowym rokiem, rokiem można powiedzieć epokowym. Oczywiście dlatego, że odbył się w nim Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu—ale jednocześnie dlatego, że Kongres ów nie był zjawiskiem odosobnionym, że był poprzedzony szeregiem wielkich zdarzeń politycznych, gdyż Kongres Wiedeński był niejako zsumowaniem światowych wysiłków w obronie pokoju.

Inicjatywa zwołania tego Kongresu wyszła ze Światowej Rady Pokoju. Na lipcowym zeszłorocznym posiedzeniu w Berlinie, przewodniczący Rady prof. Joliot-Curie, zwrócił się do wszystkich komitetów obrońców pokoju na całym świecie, a także do wszystkich innych pokrewnych organizacji, aby na lokalnych zebraniach wyłonione delegacje zjechały się do Wiednia ze wszystkich stron świata.

Równolegle z przygotowaniami do Kongresu Wiedeńskiego, zainicjowanego przez Światową Radę Pokoju, odbywały się tak ważne zebrania, jak konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego w Berlinie i jak wielki Kongres Narodów Azji i Pacyfiku w Obronie Pokoju, jaki odbył się w Pekinie w początkach października. Wielkie prądy pokojowe, jakie dla tych zebrań były charakterystyczne i jakie się z tych konferencji wyłaniały, wzmocniły przygotowania do Kongresu Wiedeńskiego i na samym Kongresie odbiły się wyraźnym i bardzo płodnym dla prac kongresowych echem.

Toteż Konges ten przeszedł wszelkie oczekiwanie — pod względem swoich rozmiarów. Oto kilka danych statystycznych:

W Kongresie brało czynny udział 1860 osób. Afrykę i Oceanię reprezentowało 10 delegacji, kontynent amerykański 23 delegacje w liczbie prawie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Podziękowanie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta za złożone życzenia noworoczne

Załogom zakładów przemysłowych, przedstawicielom organizacji społecznych, młodzieży, oraz wszystkim tym, którzy nadesłali życzenia z okazji Nowego Roku składam tą drogą serdeczne podziękowania.

Prezes Rady Ministrów
BOLESŁAW BIERUT

Demonstracje antyimperialistyczne w Teheranie

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Reutera i innych agencji zachodnich, w Teheranie doszło ostatnio do nowych demonstracji antyimperialistycznych.

Staraniem kół amerykańskich zorganizowano na uniwersytecie teherańskim uroczystość dla uczczenia pierwszej rocznicy założenia w Iranie tzw. „Amerykańskiej służby zwalczania malarii", zgromadzeni studenci dali jednak wyraz swym nastrojom antyamerykańskim, wznosząc okrzyki „Jankesi — do domu!". Demonstrowano również na ulicy. W samochodach amerykańskich, które przywiozły uczestników uroczystości, powybijano szyby. Całą imprezę musiano przerwać. Zaalarmowana policja wystąpiła przeciwko studentom i innym demonstrującym mieszkańcom.

Komunikat Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie

W dniach 8 i 9 stycznia br. o godz. 9-tej odbędą się seminaria z kierownikami wieczorowych szkół partyjnych i z kierownikami grup samokształceniowych.

Seminaria te odbędą się w 3-ch grupach:

1 grupa z powiatów: Nisko, Stalowa Wola, Tarnobrzeg; seminarium odbędzie się 8 I. br. w Stalowej Woli (Dom Kultury).

2 grupa z powiatów: Brzozów, Gorlice, Lesko, Jasło, Krosno, Sanok, Ustrzyki Dolne — seminarium odbędzie się 8. I. br. — w Komitecie Powiatowym w Krośnie.

3 grupa z pozostałych powiatów — seminarium odbędzie się 9. I. br. w Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie.

Tematem tych seminariów będzie — „Międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu KPZR" — oraz podsumowanie całości przerabianych materiałów XIX Zjazdu KPZR wg tez podanych przez Komitety Powiatowe

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

● W ciągu czwartku kolejny kandydat na premiera radykał Mayer prowadził dalsze rozmowy z przedstawicielami poszczególnych stronnictw w celu utworzenia nowego rządu. Dotychczas rozmowy te, które Mayer zamierza kontynuować w piątek, nie dały konkretnego wyniku. Kryzys rządowy trwa.

● W dniu 1 bm. rozpoczął się w Nowym Jorku strajk 8.000 pracowników prywatnych linii autobusowych. Związek Zawodowy Robotników Transportowych, który proklamował strajk, należy do CIO.

Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy.

● **Rząd norweski przekazał Departamentowi Stanu notę protestacyjną przeciwko nowej, dyskryminacyjnej ustawie Mac Carrana — Waltera, która przewiduje badanie tak zwanej „lojalności" marynarzy statków zagranicznych, zawijających do portów amerykańskich.**

● Jak donosi prasa, podkomisja Izby Reprezentantów zajmująca się sprawą wojny w Korei ogłosiła sprawozdanie, w którym domaga się wykorzystania w większym stopniu niż dotąd wojsk południowo-koreańskich. Autorzy sprawozdania proponują również przerzucenie do Korei części band czangkaiszekowskich z Taiwanu, oraz domagają się, by Ministerstwo Obrony rozpatrzyło sprawę wykorzystania w Korei wojsk z krajów wschodnich, m. in. z Japonii i Filipin.

Nowe świadectwo dalszego umacniania przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową

Przekazanie Chinom Czangczuńskiej Linii Kolejowej

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS ogłasza następujący komunikat radziecko-chiński o przekazaniu Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej przez rząd radziecki Chińskiej Republice Ludowej.

Zgodnie z układem radziecko-chińskim z dnia 14 lutego 1950 roku o Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, jak również z komunikatem radziecko-chińskim z dnia 15 września 1952 roku o przekazaniu Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej. Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane ze wspólnym zarządem Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej oraz całe do tej linii należące mienie, a Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej przejął bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie prawa rządu radzieckiego, związane ze wspólnym zarządem Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej oraz całe należące do tej linii mienie. Przekazanie Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej zostało formalnie stwierdzone w protokóle końcowym, podpisanym przez mieszaną komisję radziecko-chińską 31 grudnia 1952 roku w mieście Charbinie.

Praca mieszanej komisji radziecko-chińskiej do przekazania Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, powołanej w myśl porozumienia między obu rządami na zasadach parytetu, przebiegała w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Mienie Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej przekazane bezpłatnie przez rząd radziecki rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, obejmuje główne trasy kolejowe przebiegające od stacji Mandżurla do stacji Suifynhe (Pogranicznaja) i od Charbina do Dalnego i Portu Artura wraz z gruntami, urządzeniami kolejowymi, taborem — parowozami, wagonami towarowymi i osobowymi, pociągami motorowymi oraz warsztatami remontu parowozów i wagonów, elektrowniami, stacjami telefonicznymi i telegraficznymi, środkami i liniami łączności, pomocniczymi liniami kolejowymi, zabudowaniami służbowo-technicznymi i cywilnymi, urządzeniami gospodarczymi, przedsiębiorstwami i zakładami obsługującymi wspomnianą linię, jak również mienie nabyte, odbudowane i zbudowane w okresie wspólnego zarządu radziecko-chińskiego.

Podczas podpisywania końcowego protokółu w sprawie przekazania i przejęcia linii kolejowej, obecni byli: ze strony radzieckiej — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Chińskiej Republice Ludowej A. S. Paniuszkin, ze strony chińskiej — premier Państwowej Rady Administracyjnej minister Spraw Zagranicznych, Centralnego Rządu Ludowego — Czou En-lai, minister Kolei — Teng Tai-juan, zastępca ministra Spraw Zagranicznych — Wu Siu-tsiuan, zastępca przewodniczącego Rządu Ludowego Północnego Wschodu — Kao Cung-min.

Przemówienie prezydenta Klementa Gottwalda do narodu czechosłowackiego

PRAGA. (PAP). Dnia 1 bm. prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald wygłosił przez radio przemówienie do narodu czechosłowackiego.

Oceniając z punktu widzenia walki o pokój wydarzenia wewnętrzne w Czechosłowacji w roku ubiegłym, prezydent Gottwald stwierdził, że najważniejszym z nich było bez wątpienia rozgromienie antypaństwowego ośrodka spiskowego.

W dalszym ciągu przemówienia Gottwald omówił sytuację w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Podkreślił on, że mimo knowań i aktów sabotażu ze strony spiskowców, czechosłowacka produkcja przemysłowa wzrosła w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1951 w przybliżeniu o 18 procent.

Również w rolnictwie, mimo wszelkich aktów sabotażu dokonanych przez spiskowców, mimo, że usiłowali oni wywołać rozkład wśród naszego mało- i średniorolnego chłopstwa, tempo wzrostu i umacniania jednolitych spółdzielni rolniczych nie osłabło, lecz na odwrót, bardzo poważnie wzrosło.

W roku 1953 — powiedział w zakończeniu Gottwald — będziemy musieli zmobilizować wszystkie nasze siły. Nasze zadania, których celem jest osiągnięcie dobrobytu naszego narodu, umocnienie naszego państwa ludowo-demokratycznego i zachowanie pokoju światowego — możemy wykonać. Niewątpliwie nasza sławna partia komunistyczna poprowadzi obecnie jeszcze lepiej, jeszcze pewniej i bardziej zdecydowanie szerokie masy naszego narodu i nasz front narodowy do dalszych zwycięstw, albowiem kroczymy naprzód w szeregach potężnego obozu pokoju, ramię w ramię z narodem radzieckim, pod przewodem Stalina.

Orędzie noworoczne Kim Ir - sena

PEKIN. (PAP). Radio w Phenianie podało noworoczne orędzie dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sena do żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej.

Drodzy żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie Armii Ludowej! Witając nowy, 1953 rok — nowy rok walki i zwycięstw, w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w imieniu Partii Pracy i moim osobiście przesyłam wam, bohaterskim bojownikom o niezawisłość i wolność ojczyzny, szczere noworoczne pozdrowienia. W minionym roku Koreańska Armia Ludowa w ścisłym współdziałaniu z chińskimi ochotnikami ludowymi na wszystkich odcinkach frontu pomyślnie odpierała wściekłe ataki wroga, zadawała ogromne klęski nieprzyjacielowi w ludziach i sprzęcie, osiągając wspaniałe zwycięstwa. Jednakże interwenci amerykańscy mimo haniebnej klęski na froncie koreańskim zadanej im przez systematyczne potężne ciosy bohaterskiej Koreańskiej Armii Ludowej oraz ochotników chińskich, nie rezygnują ze swych agresywnych prób, zrywając rokowania rozejmowe i usiłują rozszerzyć awanturniczą wojnę. Pamiętając o tym nikczemnym postępowaniu wroga, żołnierze i oficerowie armii ludowej winni nieustannie podnosić swą gotowość bojową, czujność i w dalszym ciągu wzmacniać dyscyplinę wojskową.

Jestem przekonany, że w nowym, 1953 roku wszyscy żołnierze i oficerowie armii ludowej będą jeszcze bardziej zacieśniali bojową przyjaźń i solidarność z chińskimi ochotnikami ludowymi, że będą w dalszym ciągu dawali wspaniałe przykłady patriotyzmu, bohaterstwa i odwagi, udaremniając awantury wojenne wroga osiągną nowe sukcesy bojowe i zwycięstwa.

Przemówienie noworoczne prezydenta NRD Wilhelma Piecka

BERLIN (PAP). W dniu 31 grudnia 1952 r. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przez radio przemówienie do narodu niemieckiego.

Podsumowując wyniki ub. roku Wilhelm Pieck oświadczył: Globalna produkcja przemysłowa naszej Republiki wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 40,5 proc. i osiągnęła 43,7 proc. planu pięcioletniego.

W rolnictwie mimo niesprzyjających warunków klimatycznych osiągnięto zaplanowane zbiory i uzyskano dalszy wzrost pogłowia bydła.

Miniony rok przejdzie do historii Niemiec jako początek nowego etapu w życiu naszego narodu. Uchwała o rozpoczęciu planowej budowy podstaw socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej uczyniła drugą konferencję Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), wybitnym wydarzeniem politycznym minionego roku.

Wilhelm Pieck przypomniał w swym przemówieniu o propozycjach rządu ZSRR co do podstaw traktatu pokojowego z Niemcami i wskazał, że te propozycje rządu radzieckiego, zarówno jak i kroki pokojowe rządu i Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej spotkały się z gorącym poparciem narodu niemieckiego.

W zakończeniu swego przemówienia Wilhelm Pieck raz jeszcze zwrócił się do narodu niemieckiego z wezwaniem o skupienie sił do walki przeciwko ratyfikacji zbrodniczych układów wojennych bońskiego i paryskiego, do walki o ogólno-niemieckie porozumienie w sprawie pokojowego przywrócenia jedności Niemiec, do walki o sprawiedliwy traktat pokojowy z Niemcami.

Uchwały Kongresu Narodów w Obronie Pokoju znalazły głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskim

Zgromadzenie sprawozdawcze z Kongresu Narodów w Wiedniu

(Dokończenie ze str. 1)

300 delegatów, z Chin przyjechało 59 delegatów, z Korei północnej 19, z Vietnamu 11. Indie przysłały 30 delegatów, Japonia 17, inne kraje azjatyckie były reprezentowane przez 18 delegacji z 150 członkami. Delegacja radziecka składała się z 52 członków, kraje demokracji ludowej reprezentowało 138 delegatów, w tym Polaków 32 osoby. Wszystkie inne kraje Europy miały 1042 przedstawicieli. Jak liczne były te delegacje, świadczy o tym udział Włochów: pomimo wielkich przeszkód ze strony rządu i nawet całkowitego zamknięcia granicy włosko-austriackiej na okres Kongresu, delegacja włoska składała się ze 198 członków. Przybyli oni do Wiednia okólnymi drogami, albo wręcz przekradając się przez zamknięta granicę jako „przemytnicy pokoju".

Na czym polegało zasadnicze, olbrzymie znaczenie polityczne Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju? Na tym przede wszystkim, że był to Kongres Narodów, w całym tego słowa znaczeniu.

Przybyli przedstawiciele tych krajów, czy tych odłamów myśli społecznej i politycznej, które dotychczas z daleka trzymały się od światowego ruchu obrońców pokoju. Wystąpienia zbiorowe czy też indywidualne miały ogromne znaczenie. Do takich indywidualnych zaliczyć należy wystąpienie znakomitego pisarza francuskiego, Jean Paul Sartre'a, który całkowicie zmienił swój pogląd na ruch obrońców pokoju i przystąpił do niego z całą szczerością i z zapałem charakteryzującym tego człowieka. Ważniejsze może jeszcze były wystąpienia tych ludzi, którzy reprezentowali wielkie zbiorowiska. Takim na przykład był dr Kiczlew, przywódca ruchu pokoju w Indiach, który reprezentuje najrozliczniejsze odłamy życia i myśli Indii.

Równie symptomatyczny był niezwykle liczny udział przedstawicieli państw Ameryki Łacińskiej, z przedstawicielami argentyńskiej partii rządowej generała Perona włącznie; byli tu tak wybitni reprezentanci kultury południowo - amerykańskiej jak Neruda, Amado, Zalamea i setki innych.

Tak samo po raz pierwszy w dziejach ruchu pokoju widzieliśmy tak szeroki udział mieszkańców Afryki Płn., przedstawicieli Tunisu, Algeru i Maroka, którzy bezpośrednio z ognia walki o niezależność ich krajów z wielkimi nieraz trudnościami przedarli się na Kongres.

Wszystkim jest znany znamienny udział w Kongresie przedstawicieli bohaterskiej Korei, walczącego Vietnamu i krajów malajskich.

Kongres Narodów był wyrazem woli wszystkich prawdziwie miłujących pokój ludzi i wszystkich miłujących pokój narodów, stworzenia nowego świata niezależnych narodów, których stosunki oparte byłyby na szacunku i zrozumieniu wzajemnych dążeń i interesów.

„Jesteśmy zdania — konstatuje deklaracja Kongresu — że między państwami nie ma takich rozbieżności, których nie można by uregulować w drodze rokowań. Dość już niszczenia miast i krajów, dość gromadzenia morderczych broni, dość głoszenia nienawiści i wzywania do wojny. Najwyższy czas by przystąpić do rokowań, najwyższy czas, by osiągnąć porozumienie".

A specjalny „Apel do pięciu mocarstw", uchwalony na Kongresie dodaje do tych słów jeszcze znamienną uwagę:

„Ludy żądają tego".

Tak w tych trzech słowach streszcza się zasadnicza wymowa całego Kongresu Wiedeńskiego: ludy żądają tego. Ludy żądają pokoju i porozumienia, ludy żądają niepodległości i bezpieczeństwa, ludy żądają zaprzestania zimnej wojny. Ludy żądają wymiany dóbr materialnych i moralnych pomiędzy narodami.

Taka jest zasadnicza waga i ostateczny wydźwięk Kongresu Wiedeńskiego.

Uchwały tego Kongresu spotkały się na całym świecie z gorącym oddźwiękiem, z poparciem tych wszystkich, którzy walczą z niebezpieczeństwem wojny. Oczywiście szczery i głęboki oddźwięk znajdą one w społeczeństwie polskim. Pokój jest dla nas najważniejszą sprawą.

Z jakąż radością, z jakim olbrzymim zadowoleniem powitaliśmy my, Polacy, tak samo jak i wszyscy uczestnicy Kongresu Wiedeńskiego, jak wszystkie na świecie ludy — pokojową wypowiedź Józefa Stalina, w odpowiedziach udzielonych korespondentowi „New York Times" w dniu 26 ub. m. **„W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną** — mówi wielki Chorąży Pokoju — **że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju".**

Nasz naród — tak miłujący pokój — pełen jest wiary we własne siły i w siły wielkiego obozu pokoju, w siły narodów walczących o pokój i niepodległość — i z jeszcze większym zdecydowaniem, z jeszcze większym natężeniem będzie walczyć o zrealizowanie dążeń pokojowych na świecie.

Niech żyje pokój!

Przemówienie przewodniczącego PKOP spotkało się z gorącym oddźwiękiem wśród zgromadzonych. Wielokrotnie manifestowali zebrani swą wolę walki w obronie pokoju.

Wzniesiony na zakończenie przez Jarosława Iwaszkiewicza okrzyk na cześć pokoju, z mocą podchwytują uczestnicy zgromadzenia. Długo rozbrzmiewają skandowane okrzyki: „Sta-lin, Bie-rut, Po-kój".

Serdecznie przyjęto wystąpienia następnego mówcy uczestnika Kongresu Narodów w Wiedniu, członka prezydium PKOP działacza katolickiego Dominika Horodyńskiego, który podkreślił olbrzymi zasięg potężniejącego wciąż ruchu obrońców pokoju.

„Niech żyje międzynarodowa solidarność ludów walczących o pokój" — takimi okrzykami powitano przemówienie delegatki Chile na Kongres Narodów.

Przemówienie delegatki Chile

Pragniemy wyrazić podziękowanie za zaproszenia do Polski i za możność zobaczenia wspaniałych osiągnięć waszego ustroju. Po zwiedzeniu Zakopanego i zobaczeniu w jaki sposób robotnicy polscy spędzają tam swe urlopy pragnęlibyśmy aby ludzie pracy w Chile mogli korzystać z takich samych warunków jak w krajach demokracji ludowej. Zwiedziliśmy również Nową Hutę i hutę „Kościuszko" i podziwialiśmy z jak wielką świadomością obywatelską i oddaniem pracują tam robotnicy czujący się gospodarzami tych zakładów.

Powrócimy do naszych krajów, aby walczyć o wielką sprawę pokoju, powrócimy tam aby poświęcić wszystkie nasze siły dla wyzwolenia Ameryki Łacińskiej spod jarzma ucisku imperialistycznego. Możemy stwierdzić z dumą, że w tej walce postępowe siły osiągnęły już szereg zwycięstw. Równolegle do ruchu wolnościowego w Ameryce Łacińskiej, rozwija się tam wielki ruch pokojowy, który obejmuje swym zasięgiem szerokie warstwy ludności. Narody rozumieją coraz lepiej, że jedynie w warunkach pokojowych można budować szczęście i dobrobyt.

Przykładem szerokiego zasięgu ruchu pokojowego w Ameryce Łacińskiej jest nasza delegacja chilijska, w skład której wchodzili ludzie różnych przekonań politycznych i społecznych i różnych wierzeń religijnych. Ja np. praktykująca katoliczka, przewodnicząca Partii Konserwatywno-tradycjonalistycznej w okręgu Tarapaka, poświęciłam wszystkie swoje siły działalności na rzecz obrony pokoju wraz z ludźmi, z których część należy do partii lewicowych.

Jesteśmy daleko od was — na zachodniej półkuli, ale jesteśmy blisko z wami, sercem i wspólną sprawą — nie spoczniemy póki sprawa pokoju nie zatriumfuje na obydwu półkulach, póki nie złamiemy złowrogich planów imperialistycznych.

Serdecznie oklaskiwano słowa mówiące o nieugiętej walce narodów Ameryki Łacińskiej przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Silne wrażenie wywarło na zebranych przemówienie znanego publicysty i literata, również uczestnika Kongresu Narodów, członka prezydium PKOP Edmunda Osmańczyka.

Pojawienie się na trybunie przedstawiciela Afryki Północnej, delegata na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, powitano serdeczną manifestacją uczuć przyjaźni dla walczących o pokój i wyzwolenie narodowe ludów krajów kolonialnych i zależnych.

Przemówienie członka prezydium PKOP, uczestnika Kongresu Narodów w Wiedniu, przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza, który zobrazował walkę mas pracujących o pokój, wywołało potężną owację na cześć chorążego pokoju, wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Na zakończenie zgromadzenia zebrani uchwalili jednomyślnie wśród burzy oklasków rezolucję, w której dają wyraz niezłomnej woli dalszej jeszcze ofiarniejszej walki o wielką sprawę pokoju światowego.

W zachodnim Berlinie działają przeciwko NRD organizacje terrorystyczne, szpiegowskie i dywersyjne

BERLIN. (PAP). W odpowiedzi na przesłane 1 października 1952 roku przez generała armii Czujkowa do trzech wysokich komisarzy mocarstw zachodnich w Niemczech pismo w sprawie zachodnio-berlińskich organizacji terrorystycznych, dywersyjnych i szpiegowskich uprawiających zbrodniczą działalność przeciwko NRD, nadeszły w listopadzie identyczne odpowiedzi, w których wysocy komisarze mocarstw zachodnich usiłowali usprawiedliwić istnienie tych organizacji. Nie obalając faktów przytoczonych w piśmie generała Czujkowa, pozwolili oni sobie na kłamliwe, oszczercze zarzuty pod adresem organów sądowo-śledczych NRD i oświadczyli otwarcie, że odmawiają zlikwidowania wspomnianych organizacji zachodnio-berlińskich.

Wobec tego generał armii Czujkow skierował do wysokich komisarzy trzech mocarstw zachodnich w Niemczech pismo potwierdzające i uzupełniające zarzuty w sprawie zbrodniczej działalności tych organizacji czynnych w zachodnim Berlinie.

Generał Czujkow przypomina, że podczas procesów sądowych w Berlinie, Dreznie, Halle, Lipsku, Poczdamie i innych miastach, wyszły na jaw różne fakty świadczące o zbrodniczym charakterze tych organizacji zachodnio-berlińskich. Stwierdzono m. inn., że przygotowywały one takie akty dywersji i terroru jak wysadzenie w powietrze jednego z mostów kolejowych, zniszczenie śluzy na kanale pod Berlinem i zatopienie szeregu osiedli, podpalenia i morderstwa.

Władze bezpieczeństwa NRD — podkreśla w swoim piśmie generał Czujkow — stwierdziły, że wspomniane organizacje zachodnio berlińskie kontynuują swoją zbrodniczą robotę. Tak więc, w połowie października aresztowano w Dreźnie 9-osobową bandę dywersantów, należącą do zbrodniczej organizacji zachodnio-berlińskiej, maskującej się pod nazwą „grupy walki przeciwko nieludzkości".

Podczas aresztowania znaleziono u dywersantów materiały wybuchowe i zapalające oraz truciznę. Aresztowani zeznali, że polecono im szpiegostwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz organizowanie podpaleń i wybuchów na stacji kolejowej w Dreźnie. W Erfurcie, również w październiku, zdemaskowano grupę zbrodniarzy, do której należeli Grimm, Erasmus, Buchholz i inni, nasłani przez czynne w zachodnim Berlinie tzw. „wschodnie biuro CDU" na terytorium NRD dla uprawiania szpiegostwa i dywersji". Zeznali oni, że ich działalnością kierowali ponadto dwaj współpracownicy wywiadu angielskiego.

Niedawno w Berlinie zachodnim zorganizowane zostały nowe ośrodki terrorystyczne, dywersyjne i szpiegowskie. Np. w amerykańskim sektorze Berlina przy Limonenstrasse 7 powstała pod kierownictwem agenta wywiadu amerykańskiego Dolley'a organizacja, której powierzono dokonywania aktów dywersji w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W sektorze angielskim przy Bundesallee 156 utworzony został nowy ośrodek dywersyjno-sabotażowy, na którego czele stoją agenci wywiadu amerykańskiego Fischer i Ramki („Kranz").

Należy zaznaczyć — stwierdza generał Czujkow — że pisma zachodnio-berlińskie pozostające pod kontrolą władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji, ogłaszają otwarcie wskazówki, jak należy prowadzić robotę dywersyjną przeciwko NRD. Np. dziennik „Tagesspiegel" kontrolowany przez władze amerykańskie zamieścił 23 października artykuł szpiega i dywersanta nazwiskiem Hildebrandt, w którym wzywa się agentów zbrodniczych organizacji zachodnio-berlińskich, by przedostawali się na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym NRD dla dezorganizowania jego pracy, uprawiania szkodnictwa itp. Fakt coraz większego wykorzystywania zachodniego Berlina jako bazy tej zbrodniczej działalności wymierzonej przeciwko NRD wywołuje słuszne oburzenie ludności niemieckiej.

Fakty dowodzą — pisze dalej generał Czujkow — że centralne kierownictwo niektórych zbrodniczych organizacji znajdujących się w zachodnim Berlinie przebywa w Niemczech zachodnich. Np. w Hesji premier tego kraju Zinn wykrył niedawno utworzoną przez wywiad amerykański tajną organizację terrorystyczną maskującą się pod nazwą „służba techniczna Związku Młodzieży Niemieckiej" (BDJ).

Organizacja ta ułożyła listy postępowych obywateli niemieckich, przeciwko którym przygotowywano akty terroru.

Wspomniana organizacja „BDJ", która terroryzuje ludność Niemiec zachodnich, ma również filie w zachodnim Berlinie dla organizowania aktów terroru, szpiegostwa i dywersji na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. We wrześniu 1952 roku w mieście Haldensleben (NRD) ujęta została grupa terrorystów, która otrzymywała polecenia od zachodnio-berlińskiej filii „BDJ" mieszczącej się przy Dernburgstrasse 11 w sektorze angielskim. W lutym tegoż roku na procesie dywersantów i morderców Holera, Schultza i Fischera stwierdzono, że grupa terrorystyczna „BDJ" pod nazwą „krwawe psy" przygotowywała na polecenie współpracowników wywiadu amerykańskiego podczas III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, akcję masowego trucia uczestników Zlotu, podpalania różnych instytucji i przedsiębiorstw we wschodnim Berlinie i inne zbrodnie.

Nawiązując do bezpodstawnych zarzutów wysokich komisarzy w stosunku do władz NRD, generał Czujkow stwierdza:

Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech uważa za słuszną akcję organów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzającą do zwalczania szpiegów, dywersantów, trucicieli i morderców nasyłanych do Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Berlina zachodniego i z Niemiec zachodnich. Co się tyczy zawartych w piśmie wysokiego komisarza USA wzmianek o „swobodach demokratycznych" i prawach człowieka, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że te prawa i swobody są brutalnie deptane właśnie w Niemczech zachodnich. Świadczą o tym niezbicie takie fakty jak otwarcie ognia do demonstracji młodzieży niemieckiej w Essen, jak zamykanie postępowych gazet, prześladowanie obrońców pokoju, zakazywanie wieców i demonstracji organizacji demokratycznych oraz organizacji walczących o pokój, o zjednoczenie i niezawisłość Niemiec. Jednocześnie cieszą się tam całkowitą wolnością elementy faszystowskie i inne zbrodnicze elementy należące do „BDJ", „zrzeszenia byłych członków SS" itp. Tak wygląda reżim, który w piśmie wysokiego komisarza USA nazywany jest „demokratycznym", a który w rzeczywistości utrzymuje się tylko dzięki przemocy i jest reżimem głęboko reakcyjnym.

Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech — kończy swe pismo generał Czujkow — potwierdza stanowisko przedstawione w piśmie z dnia 1 października w sprawie likwidacji organizacji szpiegowsko-dywersyjnych i terrorystycznych utworzonych w zachodnim Berlinie. Radziecka Komisja Kontrolna domaga się niezwłocznego zlikwidowania tych zbrodniczych organizacji, a całą odpowiedzialnością za konsekwencję ich działalności obarcza amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne.

O złodziejach chleba przeznaczonego dla mas pracujących

Z różnych okręgów Polski napływają informacje świadczące, że w wielu miejscowościach ludzie pracy napotykają na poważne przeszkody w zaopatrywaniu się w chleb i pieczywo. Czy piekarnie nie wywiązują się ze swych obowiązków?

Nie. Przyznają to nasi korespondenci, donoszący w swych listach o trudnościach, na jakie napotykają codziennie przy kupnie chleba. Np. ob. Stefania Rakowa z Myślenic koło Krakowa stwierdza:

„Nigdy u nas tyle chleba nie wypiekali co teraz. Piekarnia pracuje bez przerwy, 24 godziny, na zmiany. Wypieka ona dziennie 5 tysięcy 100 kilogramów chleba. Mimo to jednak pieczywa ciągle brak".

To samo stwierdzają konsumenci z województw lubelskiego, łódzkiego i wielu innych Oni też sami wskazują na źródło trudności.

„U nas, we wsi Wola Przybysławska (gmina Markuszów, powiat puławski, woj. lubelskie) trudno robotnikowi nabyć chleba w gminnej spółdzielni" — pisze jeden z korespondentów — „bo jest za dużo kułaków. Kułak staje w kolejce po chleb trzy, cztery razy dziennie. Na wiosnę zaś będzie wyciągał żyto ze spichlerza i będzie sprzedawał. Teraz mu się nie opłaca, bo jeszcze „za tanio".

„Skoro tylko przywiozą chleb do naszej spółdzielni, w 30 minut rozdrapują go spekulanci" — pisze inny korespondent z woj. krakowskiego. „Żyto trzymają u siebie w spichlerzu, bo liczą na to, że cena zboża podskoczy na wiosnę".

Zdarza się, że po chleb do piekarni przybywają kułacy z odległych nawet wiosek. Mimo że mają pełne spichlerze, wolą nabywać po kilka kilogramów chleba, którym pasą bydło i drób.

Wielu kułaków i spekulantek wyspecjalizowało się w handlu łańcuszkowym chlebem. Jak donoszą listy napływające z wielu okolic Polski chleb nabyty w spółdzielni spekulantki sprzedają po paskarskiej cenie.

Mamy więc teraz mniej więcej pełny obraz sytuacji. Wiemy, kto — zwłaszcza w małych miasteczkach, w osiedlach podmiejskich jest głównym sprawcą trudności. Jest to ten sam wróg ludzi pracy który ociąga się z obowiązkową dostawą zboża, trzody chlewnej, kartofli i mleka. Ci sami, którzy w jesieni 1951 roku, w okresie wzrostu trudności wywołanych katastrofalną suszą pierwsi zaczęli podbijać wolnorynkowe ceny na artykuły rolne, pierwsi rozpoczęli kolportować wrogie narodowi polskiemu plotki.

Czymżeż jak nie kradzieżą, czymżeż jak nie okradaniem ludzi pracy jest spasanie bydła i drobiu chlebem. Wykupując masowo chleb kułak i jego poplecznik, spekulant, pragną zapasy zboża przetrzymać na okres wiosenny w nadziei na zwyżkę cen, chcą puszczać wykupione przez siebie bochenki chleba na pasek. Nie ich nie obchodzi, że wskutek takiego postępowania robotnik, pracownik umysłowy czy chłop pracujący ma niejednokrotnie poważne trudności z nabyciem chleba albo też jest zmuszony kupić go po spekulacyjnej cenie. A więc jest to kradzież, jest to przepompowywanie do własnej kieszeni tej części dochodu narodowego, która winna przypaść klasie robotniczej. Kułacy postanowili wzmocnić swoją pozycję gospodarczą kosztem ludzi pracy. Próbują znowu spowodować skrzywienia w podziale dochodu narodowego ze szkodą dla robotników i państwa ludowego.

Jak więc widać wróg usiłuje stwarzać dodatkowe trudności. Wyszukuje nowe formy sabotażu, jeszcze bardziej perfidne. Wróg, spekulant i kułak uderzony po łapach nie rezygnuje z walki, usiłuje odegrać się na innym polu.

Partia nasza i rząd prowadzi mądrą, dalekowzroczną politykę ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych. Polityka ta zmierza do tego, by — jak stwierdził Towarzysz Bierut na VII Plenum — „Mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które pragnąc odzyskać swe utracone pozycje atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy".

Manewry kułaków, spekulantów atakujących masy pracujące przez próbę przechwytywania przypadającej im części zaopatrzenia, przez próby ogałacania piekarni — mają charakter jawnego sabotażu. Praktykom takim należy położyć zdecydowanie kres, gdyż godzą one w interesy ludzi pracy, w interes państwa ludowego.

Wzmagamy walkę o przewozy jesienno-zimowe

Nasze koleje walczą o wykonanie planu przewozów jesienno zimowych. Przewozy zwiększają się, gdyż obok ziemiopłodów, koleje otrzymają dodatkową masę towarową do rozprowadzenia po kraju. Dodatkowe trudności przeżywają koleje naszego województwa w związku z silnym natężeniem transportów buraków cukrowych do Przeworska.

Na kolej spada więc wielki obowiązek sprostania rosnącym potrzebom transportowym, zarówno rolnictwa jak i przemysłu oraz handlu. Doświadczenia minionego okresu wskazują, że trudności, obserwowane w roku ubiegłym, obecnie nawet zwiększyły się.

Trudności tkwią przede wszystkim w złym planowaniu operatywnym — w źle sporządzanych planach pięciodniowych i w beztroskim, niegospodarskim stosunku niektórych kierownictw fabryk i niektórych kolejarzy do wagonów stojących pod załadunkiem i wyładunkiem oraz będących w drodze.

Zacznijmy od planów pięciodniowych. Klienci winni zgłaszać wstępne zapotrzebowania na wagony na cały miesiąc z rozbiciem na „pięciodniówki". Uzgodnione planowanie klienta i kolei zapewnia racjonalne rozdzielenie taboru i maksymalne wykorzystanie jego zdolności przewozowej.

W praktyce natomiast wiele fabryk, zwłaszcza większych, nie opracowuje planów operatywnych. Oczywiście w tej sytuacji kolej nigdy nie wie, ile wagonów w danym dniu i tygodniu będzie fabryce potrzebnych — planowanie kolei załamuje się.

Często również plany pięciodniowe, mimo ich zgłoszenia przez klienta, nie zabezpieczają rytmiczności pracy kolei, ponieważ klienci źle obliczają swoje potrzeby i w toku wykonawstwa zwiększają zamówienia.

W październiku — w niektórych resortach, jak na przykład w handlu wewnętrznym, żegludze, budownictwie przemysłowym i w innych różnice te zarówno w dół jak i w górę wynosiły od 15 do 50 proc. W listopadzie, według danych na 15 dni, przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Handlu Wewnętrznego zaplanowały 690 wagonów, a w trakcie przewozów zwiększyły zapotrzebowanie do 1.239 wagonów. Jasną jest rzeczą, że takie planowanie nie zabezpiecza środków na przewóz towarów.

Brak więc współpracy klientów z koleją przy opracowywaniu planów przewozowych, bardzo niedokładne określanie potrzeb, za małe lub nadmiernie rozdęte wstępne zapotrzebowania — to poważny błąd i główna trudność w szybkim i terminowym dostarczeniu towarów do miejsc przeznaczenia.

Zarówno więc zainteresowane służby kolejowe, jak i kierownictwa odpowiednich działów w fabrykach i zakładach korzystających z usług kolei, powinny rozwinąć zdecydowaną walkę o uregulowanie zapotrzebowań na wagony, o wspólne opracowanie planów i realizować je z żelazną konsekwencją. Tylko taka współpraca zapewnia pełne wykorzystanie taboru kolejowego i przewiezienie zwiększonej ilości masy towarowej.

Drugim źródłem trudności przewozowych, będących przyczyną największych strat, jest beztroski, niegospodarski stosunek wielu kierownictw fabryk i części kolejarzy do wagonów stojących pod załadunkiem i wyładunkiem.

W październiku 1952 r. ilość wagonów przetrzymywanych ponad normę pod naładunkiem i wyładunkiem była kilkakrotnie większa w porównaniu z październikiem roku 1951. Powoduje to unieruchomienie tysięcy wagonów dziennie. Te tysiące tworzą się z dziesiątków wagonów, stojących na bocznicach naszych hut, elektrowni, gazowni, fabryk, w portach — wagonów czekających na wyładowanie węgla, rudy, piasku, żużlu, dolomitu, cegły i innych towarów.

Na sprawę przyspieszenia naładunku i wyładunku trzeba skoncentrować największą uwagę. Skrócenie postoju wagonów na bocznicach i torach fabrycznych jest możliwe przez lepsze zorganizowanie pracy: oświetlenie placów wyładunkowych i przygotowanie ich do pracy nocnej, zorganizowanie wyładunku w niedziele, zwiększenie osobistej odpowiedzialności brygadzistów i kierowników odpowiedzialnych za przetrzymywanie wagonów, wpłynie niewątpliwie na skrócenie czasu postoju wagonów na bocznicach.

Innym źródłem strat jest częsty jeszcze brak operatywności w pracy zespołów kolejarskich. Za długo jeszcze trwa transport towarów na miejsce przeznaczenia. Przeróbki pociągów na stacjach rozrządowych — marszrutyzacja, manipulacja na stacjach docelowych trwają zbyt długo.

Niektórzy pracownicy kolejowi nie przestrzegają terminów rozkładu jazdy, na skutek czego pociągi często spóźniają się, niekiedy nawet kilka godzin. I tak np. ob. Kozłowski z Oddziału Eksploatacyjnego PKP w Rzeszowie nie zgłosił się ostatnio po odbiór pociągów w Dębicy.

Ob. Marcinkowski, maszynista z Żurawicy również często nie zgłasza się do pracy, podobnie jak Piotrowski z Horyńca i Ryjewski. Wszystko to świadczy o tym, że na niektórych stacjach panuje duże rozluźnienie dyscypliny pracy, co w kolejnictwie, gdzie wszystko musi być prowadzone ściśle według planu, ma specjalnie szkodliwe następstwa.

Jasne, że tego rodzaju „praca" odpowiedzialnych za transport zespołów służby kolejowej powoduje marnowanie olbrzymich rezerw środków transportowych i zakłóca cykl obrotu towarowego.

Walka o operatywność pracy na linii, o jak najszybsze dostarczenie odbiorcy wagonów z towarem, to walka o terminowe, zgodne z harmonogramem łączenie wagonów w pociąg na stacji początkowej, to szybkie, operatywne przerabianie pociągów na stacjach rozrządowych, to zgodne z rozkładem jazdy przerzucanie pociągów na trasie do stacji docelowej, natychmiastowe przesuwanie wagonów na bocznice pod wyładunek i wcześniejsze zawiadamianie odbiorcy o nadejściu towaru.

Osiągnięcie poprawy w tym zakresie jest możliwe w drodze zwiększenia dyscypliny pracy wszystkich służb kolejowych, w oparciu o rozwój socjalistycznego współzawodnictwa kompleksowego, obejmującego wszystkich pracowników kolei i załogi zakładów pracy, korzystających z usług kolei.

Walka o prawidłowy plan operatywny przewozów, o skrócenie postoju wagonów pod załadunkiem i wyładunkiem, o skrócenie czasu transportu wagonów z towarem na trasach przelotowych i stacjach jest walką o uwolnienie olbrzymich rezerw transportowych, marnowanych dotąd w naszej gospodarce kolejowej.

Niejednokrotnie sprawny obieg wagonów utrudniają sami użytkownicy taboru kolejowego. Ciągle są postoje wagonów z winy PZZ w Przemyślu, które nie odbiera wagonów w terminie i płaci znaczne sumy za „osiowe". Podobnie dzieje się w Lubaczowie na skutek niedbalstwa kierownictwa roszarni. Ponadto nie rozładowują w terminie wagonów prawie wszystkie GS-y.

Przewozy jesienno - zimowe winny być otoczone szczególną troską i opieką organizacji partyjnych. Powinny one przede wszystkim rozwinąć polityczną walkę o skrócenie czasu rozładunku wagonów, wzmocnić brygady przeładunkowe najlepszymi agitatorami, którzy wytłumaczą robotnikom polityczny sens walki o każdą minutę skrócenia postoju wagonu i zmobilizują zespoły do wyższej wydajności pracy.

ZMP pomaga w walce o jak najlepsze wyniki nauczania

Studenckie i szkolne organizacje Związku Młodzieży Polskiej, współdziałając z profesorami i nauczycielami, prowadzą nieustanną walkę o jak najlepsze wyniki nauczania i dyscyplinę studiów.

Jedną z uczelni, gdzie ZMP w pełni rozwinęło walkę o jak najlepsze wyniki nauczania jest Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Warszawie. Aktywiści ZMP prowadzą systematyczną pracę polityczno — wychowawczą wśród słuchaczy uczelni. Grupy ZMP-owskie na PWSP organizują częste zebrania studentów, na których omawia się postępy w nauce, dyscyplinę studiów i postawę ideologiczną każdego słuchacza.

Aktyw ZMP rozwija walkę o lepsze opanowanie wiedzy przy pomocy gazetek ściennych oraz lokalnego radiowęzła. Na uczelni szeroko rozwinięto również pomoc koleżeńską studentom mającym trudności w nauce.

O wynikach pracy uczelnianej organizacji ZMP świadczy przebieg ostatnich kontrolnych kolokwiów, które niemal wszyscy studenci złożyli z wynikiem dobrym.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie poważne zadanie w lepszym opanowywaniu wiedzy spełniają utworzone przez ZMP koła naukowe: sadowników, zootechników, mechaników, koła chemiczne, technologii drewna i inne, które pracują nad pogłębieniem i lepszym zapoznaniem studentów z zagadnieniami przewidzianymi programem nauczania. Koła naukowe utrzymują ścisły kontakt ze spółdzielniami produkcyjnymi: Kozłów Biskupi, Szpondowo, Kleszewo i Duchnice co umożliwia studentom zdobywanie praktyki rolnej i przeprowadzenie doświadczeń w dziedzinie hodowli itp. Studenci — członkowie kół naukowych zapoznają spółdzielców z lepszymi metodami uprawy roli.

Większość członków kół naukowych to przodownicy nauki, jak np. przewodniczący koła sadowników Andrzej Sadowski, który jest obecnie jednym z najlepszych studentów i aktywnym działaczem społecznym.

Doniosłą rolę w podnoszeniu wyników nauczania na Uniwersytecie im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie spełniają utworzone na wszystkich wydziałach 3 lub 4-osobowe zespoły samopomocy koleżeńskiej, w których młodzież wspólnie przygotowuje się do egzaminów. W walce o podniesienie dyscypliny studiów skuteczną pomocą są ukazujące się co kilka dni „błyskawice", które piętnują opuszczających wykłady i opieszałych w nauce studentów. Również i w szkołach średnich, organizacje ZMP pomagają nauczycielom w pracy nad podniesieniem wyników nauczania. W Zasadniczej Szkole Metalowo-Odlewniczej w Stargardzie aktyw ZMP-owski, ściśle współpracując z nauczycielami, kontroluje obecność na zajęciach w szkole i warsztatach, pełni dyżury w internacie oraz organizuje zajęcia świetlicowe. Pomoc nauczycielom ze strony ZMP-owców w dużym stopniu wpłynęła już na podniesienie ogólnego poziomu wiedzy uczniów.

Poważne osiągnięcia w walce o podnoszenie wyników nauczania mają szkolne organizacje ZMP-owskie w woj. rzeszowskim. W wyniku pracy polityczno - wychowawczej, w kołach pedagogicznych TPD w Rzeszowie, Przemyślu, Kolbuszowej, Stalowej Woli oraz w Zasadniczej Szkole Metalowej w Dębicy młodzież w stosunku do roku ub. znacznie podniosła swe wyniki w nauce.

Z CAŁEGO KRAJU

W KRAKOWIE SZKOLĄ SIĘ KONTROLERZY SANITARNI DLA WYDZIAŁÓW ZDROWIA WOJEWÓDZKICH, MIEJSKICH I POWIATOWYCH RAD NARODOWYCH

KRAKÓW. — Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w Krakowie specjalny ośrodek, w którym szkoli się wysokokwalifikowane kadry kontrolerów sanitarnych dla wydziałów zdrowia wojewódzkich, miejskich i powiatowych rad narodowych.

W toku 6-miesięcznego szkolenia, słuchacze kursu zapoznają się z zawodowymi przedmiotami, jak higiena ogólna, higiena zbiorowego żywienia i otoczenia. Prowadzone są także wykłady z zakresu epidemiologii, bakteriologii, chemii i biologii oraz oświaty sanitarnej i dezynfekcji.

Obecnie w Szkole Kontrolerów Sanitarnych w Krakowie zakończył się kolejny 6-miesięczny kurs, na którym przebywało 37 słuchaczy delegowanych przez wydziały zdrowia przy wojewódzkich, miejskich i powiatowych radach narodowych z terenu całej Polski. Po przeszkoleniu teoretycznym odbywają oni praktykę przeprowadzając kontrolę sklepów spółdzielczych, stołówek i oddziałów zaopatrzenia robotniczego oraz punktów zbiorowego żywienia i stanu sanitarnego gmin i gromad.

NAGRODY DLA PRZODUJĄCYCH ŻYWICARZY

WARSZAWA. Udział wszystkich nadleśnictw i wszystkich żywicarzy we współzawodnictwie międzyzakładowym i indywidualnym o pozyskiwanie żywicy przyczynił się do przedterminowej realizacji planu rocznego, który został wykonany w 108 proc.

Inicjator współzawodnictwa międzyzakładowego — nadleśnictwo Różanna, zdobyło pierwsze miejsce w kraju. Zwycięska załoga otrzymała proporzec przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego oraz dyplom uznania i nagrodę pieniężną w wys. 4 tys. zł.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie indywidualnym osiągnął — Władysław Konopa z nadleśnictwa Solec w okręgu toruńskim, zdobywając tytuł najlepszego żywicarza.

REMONT ZAGRÓD DLA OSADNIKÓW NA POMORZU SZCZECIŃSKIM

SZCZECIN. Wielu małorolnych i bezrolnych chłopów oraz sezonowych robotników rolnych z województw centralnych przeniosło się w br. na teren woj. szczecińskiego, gdzie otrzymali oni bądź pełnorolne gospodarstwa indywidualne z kompletem zabudowań, bądź też wstąpili do istniejących spółdzielni produkcyjnych czy też rozpoczęli pracę w państwowych gospodarstwach rolnych. Ogółem br. na teren woj. szczecińskiego przybyło 1.443 rodziny chłopskie.

Przybyli do woj. szczecińskiego chłopi otoczeni zostali troskliwą opieką rad narodowych i dyrekcji zespołów PGR, oraz korzystali z przysługujących im pożyczek umarzalnych i zapomóg.

Właściwe zrozumienie współzawodnictwa
warunkiem podniesienia wydajności pracy

Jednym z podstawowych warunków wykonania planu 6-letniego jest nieustanny wzrost wydajności pracy, jako wynik z jednej strony — postępującej mechanizacji procesów technologicznych — z drugiej — jako wynik szlachetnej rywalizacji załóg produkcyjnych. Patrząc na przebyty okres oraz na wyniki osiągane przez brygady produkcyjne w czasie podejmowania zobowiązań z okazji świąt narodowych, szczególnie zaś na ostatni czyn produkcyjny dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, z całą wyrazistością rysują się źródła rezerw i możliwości nieustannego podnoszenia wydajności pracy.

Dzięki rozszerzonemu współzawodnictwu w okresie przedwyborczym, wiele załóg kopalnianych podkarpackiego przemysłu naftowego, wykonało z nadwyżką miesięczne plany produkcyjne. Gdy, jednak krótkofalowe zobowiązania wygasły i zabrakło pracy politycznej organizacji partyjnych i związkowych, krzywa wykonania planów z dnia na dzień zaczęła opadać. Taki stan rzeczy istnieje prawie we wszystkich kopalnictwach naftowych w okresach pomiędzy jedną akcją zobowiązaniową, a drugą.

Zarówno aktyw partyjno-gospodarczy, jak i związkowy przemysłu naftowego nie potrafił dotychczas wykorzystać osiągnięć czynów produkcyjnych i tak pokierować pracą polityczną by wyniki z tych okresów były utrzymane w innych miesiącach. Zobowiązania w nafcie podejmowane są jedynie „od święta" i stąd nie widać tu systematyczności w wykonywaniu planów produkcyjnych, a przeciwnie zrywy od akcji do akcji.

Ten właśnie fakt jest m. inn. przyczyną tego, że wydajność pracy u naftowców pozostawia jeszcze wiele do życzenia. A przecież nie brak tu wypadków świadczących o możliwościach uzyskiwania zarówno szybszego postępu wierceń jak i skrócenia czasu przenoszenia urządzeń wiertniczych z jednego miejsca na drugie. Wystarczy choćby wspomnieć o Cyganiku, Piotrowskim, Irzyku, Gutterchu czy wreszcie wielu innych młodzieżowych brygadach, które udowodniły, że przy właściwie prowadzonym współzawodnictwie, istnieją wszelkie możliwości ciągłego podnoszenia wydajności pracy.

To jedna strona zagadnienia. Drugą jest sprawa mechanizacji i zastępowania najbardziej pracochłonnych robót maszynami. Brak tych maszyn powoduje, że wiele jeszcze prac w przemyśle naftowym, wykonuje się starymi, prymitywnymi sposobami: kilofem i łopatą. Tak jest np. z plantowaniem gruntu pod nowy szyb. Pracę tę wykonuje przeciętnie około 20 ludzi przez okres jednego miesiąca, podczas gdy zastosowanie buldożera pozwoliłoby skierować do innych prac co najmniej 18-tu ludzi, nie mówiąc już o tym, że czas wykonania tej roboty byłby poważnie skrócony. Sprawa ta była już niejednokrotnie omawiana na naradach produkcyjnych, jednak do dnia dzisiejszego nie widać jej rezultatu. A szkoda, bo takie np. Sanockie Kopalnictwo Naftowe — posiadające niepełny stan załóg kopalnianych — mogłoby w ten sposób choć częściowo rozwiązać problem kadr.

O wiele lepiej sprawa wzrostu wydajności pracy przedstawia się w zakładach metalurgicznych naszego województwa, choć i tu istnieje jeszcze wiele możliwości jej zwiększenia. Zastosowanie na niektórych wydziałach huty Stalowa Wola i Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie metody Zandarowej stało się czynnikiem przyśpieszającym wykonanie planów produkcyjnych, i wzrost zarobków robotników.

W okresie zobowiązań podejmowanych z okazji 60-tej rocznicy urodzin Tow. Bieruta i święta klasy robotniczej, współzawodnictwo systemem Zandarowej, objęło w rzeszowskiej WSK, 48 stanowisk roboczych, obecnie zaś bierze w nim udział 112 pracowników. Wielu z nich jak tokarze: Kulpiński, Bieniek i Czyż, frezer Leon Mazur i wzorcarz Stefan Huculak, osiągnęli poważny wzrost produkcji. Ludźmi tymi trzeba się jednak bliżej zainteresować i popularyzować ich osiągnięcia, by nie zostały one zaprzepaszczone, a przeciwnie — rozszerzone na pozostałych członków zespołów produkcyjnych. Jest to sprawą rad zakładowych i oddziałowych, które już od pierwszych dni swej pracy powinny nawiązać ścisły kontakt z wszystkimi nowatorami znajdującymi się w ich zakładach pracy.

Przykład zetempowca Mieczysława Łuszczyna z WSK Mielec jest najlepszym świadectwem, jak może awansować robotnik, gdy jego pracą zainteresują się przełożeni. Mieczysław Łuszczyn jeszcze do niedawna nie mógł sobie znaleźć miejsca w zakładzie, przechodził z wydziału na wydział i nigdzie nie mógł dłużej „zagrzać" miejsca. Trafił wreszcie na wydział tow. Woźniaka, który z miejsca zainteresował się jego pracą. W rezultacie Łuszczyn, który często nie mógł wykonać swej normy, wnet stał się tym o czym często marzył w skrytości ducha — przodownikiem pracy wykonującym do 350 proc. normy. Od 15 października Łuszczyn pracuje na poczet czwartego roku sześciolatki.

Wezwanie do współzawodnictwa, rzucone przez niego, zostało podchwycone przez innych zetempowców. Odpowiadając na nie ślusarz Pawłowski, postanowił wykonać zadania czwartego roku sześciolatki do końca marca, a Józef Pieprzyk do końca maja 1953 r.

Przykładów takich można by przytoczyć wiele. Wszystkie one świadczą o tym, że wzrost wydajności pracy idzie w parze z rozwijającym się współzawodnictwem, że przodownikiem może zostać każdy, kto potrafi wykazać szczery stosunek do pracy i nie zrazi się pierwszymi niepowodzeniami.

Sprawa wzrostu wydajności pracy, jako jednej z zasadniczych czynników, zapewniających nam wykonanie śmiałych założeń planu 6-letniego winna być w nowym roku przedmiotem szczególnego zainteresowania kierownictw zakładów produkcyjnych, organizacji partyjnych i związkowych. Nie mogą się bowiem powtarzać wypadki załamywania się planów produkcyjnych — podobnie jak w nafcie, gdzie przez niemiejętne prowadzenie współzawodnictwa osiągnięcia czynów produkcyjnych miały żywot najwyżej miesięczny tzn. przez okres trwania akcji. Trzeba nam nieustannie pamiętać, że sprawa realizacji naszych celów wytyczonych przez Program Frontu Narodowego jest nierozerwalnie związana z zagadnieniem wykorzystywania wszystkich rezerw, które wprowadzone do produkcji, mogą zapewnić i przyśpieszyć ich realizację. A rezerwy te znajdują się m. inn. w możliwości stosowania nowych form współzawodnictwa prowadzącego w dalszej konsekwencji do wzrostu wydajności pracy, do wzrostu realnych płac robotników.

Cz. M.

SOBOTA NIEDZIELA

3 — 4 STYCZEŃ

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 18, Plac Stalina 81.

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: (dn. 3 i 4 bm. tj. sobota i niedziela) „Las" — A. Ostrowskiego, komedia w 5 aktach — początek o godz. 19-tej

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 7 — otwarte od godz. 10 — 14-tej.

WYSTAWY

WYSTAWA OCHRONY PRZYRODY w Liceum Ogólnokształcącym Męskim w Rzeszowie, ul. 3 Maja 15. Czynna od godziny 10 — 13 i od 15 — 18.

KINA

(Uwaga: repertuaru kin nie podajemy, ponieważ Centrala Wynajmu Filmów w Rzeszowie, ul. Lwowska, do tej pory nie nadesłała).

Pierwsza rejestracja mężczyzn rocznika 1935

W czasie od 17 stycznia 1953 r. do 29 stycznia 1953 r. prezydia rad narodowych będą przeprowadzały pierwszą rejestrację mężczyzn przedpoborowych urodzonych w 1935 r.

Przedpoborowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście w prezydiach rad narodowych z dokumentami stwierdzającymi:

1) tożsamość osoby (świadectwo urodzenia),
2) wykształcenie,
3) zawód,
4) miejsce pracy i zajmowane stanowisko,
5) przeszkolenie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Bliższe dane dotyczące pierwszej rejestracji podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych na terenie miasta.

Oklaski sypały się gradem...

5 tysięcy dzieci z województwa rzeszowskiego brało udział w tegorocznych imprezach noworocznych

Od kilku dni szkoła TPD przestała być zwykłą szkołą, a stała się jakimś tajemniczym przybytkiem fantazji, bajki i przeróżnych niespodzianek. Tak przynajmniej widzą ją roziskrzone oczy, któregoś tam z klasistów napełniających radosna wrzawa klasowe sale odziane w noworoczna szate (a trzeba przyznać, że udała sie ona znakomicie naszym rzeszowskim plastykom). Teraz dopiero okazuje sie, jak bardzo było warto strzec sie przez cały rok od niedostatecznych stopni, bo udział w zabawie noworocznej, to nie tylko zaszczytne wyróżnienie, ale przede wszystkim wspaniała przyjemność.

Toteż stary rybak łowiący puszkinowska złotą rybke i pieknie odziana królowa wyglądaiac ze swych papierowych ram przez cały dzień moga sie radować widokiem tańczących par. A wojskowa orkiestra przygrywa do tańca tak siarczyście, że aż trudno zdecydować sie na odpoczynek. Odsapniimy jednak, chociaż zaznaczamy z góry, że przerwa bynajmniej nie bedzie odpoczynkiem od nowych wrażeń. Bo właśnie w sali „Czarnej magii" wychowanek tutejszej szkoły Aleksander Małyk, z gestem i poza rutynowanego iluzionisty zadziwia swymi sztuczkami młodocianych widzów.

Amatorów „hazardu" pociąga oczywiście loteria fantowa, ale — uwaga: wstęp tylko dla przodowników nauki. Obok stołu pełnego fantów czekaja właśnie szczęściarze — drugoklasista Janusz Solecki z „Uczniami III klasy" pod pacha, a za nim wertując kartki jakiejś innej pieknej książki — Henia Rząca.

Ale cóż to za ruch na korytarzu, od którego aż trzęsą sie biało czerwone kinkiety i girlandy z choiny? Z wysokości schodów widać tylko rój papierowych czapek, cisnących sie do drzwi sali teatralnej. Tam dopiero bedzie zabawa — aż sie dusza raduje w starym maszyniście rzeszowskiego teatru — ob. Wiczkowskim. Bo też razem z dekoratorami i reżyserem czynił co mógł, aby wszystko wypadło jak w prawdziwym teatrze. Za chwile podnie sie sie kurtyna, za która przeżywaja ostatnie chwile tremy młodzi odtwórcy wesołego widowiska Brzechwy — „Siedmiomilowe buty". Oklaski sypały sie gradem, a najwięcej z nich przypadło w udziale śniegowemu bałwanowi.

Najwieksza jednak niespodzianke przygotowali rzeszowskim dzieciakom akademicy z krakowskiej „Groteski", bo i oni przyjechali tu specjalnie, aby uświetnić powitanie Nowego Roku. Widownia aż pęka — na razie od nadmiaru publiczności, a za chwile ze śmiechu, chociaż nie brak tu i stałych „bywalców", którzy niemal na pamieć umieja już poszczególne kwestie. Bo też na zabawne marionetki projektu L. Serafinowicz, a wykonane przez samych odtwórców przedstawienia pt. „Hurra — 15:0" można patrzeć bez końca. Obok miłej konferansjerki i bezpośredniego kontaktu „aktorów" z widownia, która podpowiada Świszczypale nienauczoną lekcje, najbardziej „bierze" widzów sam temat utworu (pióra członków zespołu — K. Zwoliński i L. Śmigielskiego) zaczerpnięty z życia szkoły. „Bierze", bawi i uczy propagując piekna myśl zespołowego wysiłku nawet na ławie szkolnej.

„Prapremierze" widowiska „Hurra 15:0" należy się zresztą nieco wiecej miejsca w naszym artykule, choćby tylko z tego wzgledu, że stanowi ono piekny owoc zetempowskiego zobowiazania członków jednego z zespołów „Groteski". W ramach tego zobowiazania nie tylko napisano scenariusz, skomponowano muzykę i wystawiono sztuke, lecz również wykonano własnoręcznie wszystkie lalki i dekoracje w ciagu zaledwie dwóch miesiecy. Ponadto odtwórcy ról (Zwoliński Śmigielski, A. Tomschey i H. Tomczykiewicz) wybierając się na objazd zrezygnowali z wszelkiej pomocy technicznej biorac na swoje barki przypadające jej funkcje.

Ale wróćmy na widownie wciąż jeszcze z podnieceniem śledzaca przygody Świszczypały i kujona Kowalskiego. Za chwile krzesła opustoszeja po to, aby za parę godzin znalazła na nich miejsce inna grupa dziatwy z różnych zakatków Rzeszowa, powiatu, a nawet województwa. Ogółem 5 tys. dzieci z woj. rzeszowskiego brało udział w tegorocznej imprezie noworocznej.

m. n.

Nasi przodownicy

Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne mają też swoich przodowników.

Na zdjęciu górnym **Maria Przewrocka** — referent rozliczeniowy i przewodnicząca koła oddziałowego ZMP.

Z boku **Stanisław Peszko** — absolwent Szkoły Gastronomicznej. W czasie akcji przedwyborczej był agitatorem Frontu Narodowego.

Foto — Kruczek

Strzyżowscy listonosze doręczają miesięcznie 40 tys. przesyłek

Listonosze strzyżowskiej poczty doreczaja co miesiac około 40 tys. różnego rodzaju czasopism oraz sprzedaja 150 książek.

Pracownicy strzyżowskiej poczty pracują także społecznie i brali udział w akcji wyborczej jako agitatorzy Frontu Narodowego. Ostatnio zostali odznaczeni dyplomami Adam Mikulski — listonosz wiejski, Stanisław Baszak — listonosz wiejski i kierownik urzedu pocztowego — A. Bałajewicz.

Każdy związkowiec członkiem TPPR

Z MIASTA

PRZEDSZKOLAKI TO NIE CZAPLE

Ostatnio otwarto w Rzeszowie nowe przedszkole przy ulicy Śniadeckich. Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem troski władzy ludowej o najmłodsze pokolenie.

Do przedszkola trudno się jest jednak dostać ponieważ ulica Śniadeckich słynie z błota. Dlatego Prezydium MRN podjęło uchwałe o naprawie ulicy Śniadeckich. Wykonanie tej uchwały powierzono wydziałowi drogowemu, który na razie zbytnio się tym nie przejmuje.

Trzeba się zabrać do roboty obywatele z wydziału drogowego, bo przedszkolaki to nie czaple.

Kalendarzyk imprez

SOBOTA 3 bm.

SZACHY

Godz. 16 — świetlica Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Rzeszowie ulica Kopernika 18. Kolejna runda indywidualnych mistrzostw szachowych Rzeszowa.

NIEDZIELA — 4 bm.

SZACHY

Godz. 9,30 — świetlica Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Rzeszowie ulica Kopernika 18. Spotkanie półfinałowe o mistrzostwo województwa rzeszowskiego: Włókniarz Krosno — Budowlani Rzeszów.

TENIS STOŁOWY

Godz. 9,00 — świetlica ZZK przy ulicy 1 Maja 12. Indywidualny turniej o mistrzostwo województwa rzeszowskiego. Udział weźmie około 60 zawodników.

RADIO

Program II na dzień 3 stycznia (sobota)

6,15 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO — 6,40 Muzyka — 7,20 Koncert — 7,50 Stan pogody i program dnia — 7,55 Wiadomości — 8,00 Przerwa — 14.05 Informacje — 14.10 Muzyka operetkowa — 14,30 Utwory na obój — 14,50 Koncert chóru PR — 15.09 Komunikat o stanie wód — 15,10 Aud. literacka — 16,00 Wszechnica Radiowa — kurs I — 16,30 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO — 17,00 Wiadomości popołudniowe — 17,15 „Mazowsze" śpiewa pod dyr. T. Sygietyńskiego (tylko na fali 367 m) — 17,30 Na fali — 17,55 Ze sportu (tylko na fali 367 m) — 18,00 Głos mają kobiety — 18,15 Walce kompozytorów radzieckich — 18,30 „Szkło" — pogadanka — 18,40 „Tak wiele jest głodów" — aud. — 19,30 Muzyka i aktualności — 20,00 Przy sobocie po robocie — 20,58 Stan pogody — 21,00 Dziennik — 21,26 Wiadomości sportowe — 21,30 Muzyka taneczna — 22,00 Wszechnica Radiowa — kurs II — 22,20 Z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe" — 22,45 Muzyka taneczna — 23,17 Fragmenty z operetki Kalmana „Hrabina Marica" — 23,50 Ostatnie wiadomości.

Program II na dzień 4 stycznia (niedziela)

8,00 Dziennik — 8,10 Dostal: Suita w wykonaniu Orkiestry PR — 8,35 Wszechnica Radiowa — kurs II — 8,55 Miłośnikom pięknej muzyki — 9,25 „Wieś tańczy i śpiewa" — 9,55 Skrzynka ogólna PR — 10,10 „Poezja i muzyka" — 10,40 „Pieniny" — aud. — 10,50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR — 11,10 „5:0 dla młodości" — 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej — 11,57 Sygnał czasu — 12,04 Przegląd czasopism — 12,15 Poranek symfoniczny — 13,15 Aud. literacka — 14,10 Warszawski tygodnik dźwiękowy — 14,25 Koncert życzeń — 14,40 Koncert solistów radzieckich — 15,15 Dla dzieci — słuchowisko — 16,00 Muzyka rozrywkowa — 16,15 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO — 16,45 Koncert chóru — 17,00 Wiadomości — 17,15 Koncert orkiestry — 18,00 „Talenty i wielbiciele" — 19,30 Koncert orkiestry — 20,00 „Na radiowej estradzie" — 20,58 Stan pogody — 21,00 Dziennik — 21,15 Felieton — 21,30 Muzyka taneczna — 22,00 Wiadomości sportowe z całej Polski — 22,40 Wieczorna serenada — 23,50 Ostatnie wiadomości.

*

(Uwaga: Wiadomości dziennika rzeszowskiego można odbierać tylko przez głośniki radiowęzłów).

wiadomości SPORTOWE

PÓŁFINAŁY PUCHARU POLSKI W SIATKÓWCE KOBIET

W najbliższą niedzielę tj. 4 stycznia 1953 roku rozegrane zostaną w Krośnie półfinały Pucharu Polski w siatkówce drużyn kobiet. W rozgrywkach wezmą udział mistrzowie powiatów naszego województwa.

Organizatorem półfinałów jest Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Górnik" w Krośnie.

Rozgrywki drużynowe w tenisie stołowym

GRUPA — RZESZÓW

STAL RZESZÓW — BUDOWLANI RZESZÓW 5:5

KOLEJARZ DĘBICA — SPÓJNIA ŁAŃCUT 0:10

TABELA

1. Spójnia Łańcut	3	5:1	22:8
2. Spójnia Rzeszów	2	4:0	13:7
3. Stal Rzeszów	3	4:2	17:13
4. Budowlani Rz.	3	3:3	19:11
5. Kolejarz Dębica	2	0:4	0:20
6. Ogniwo Rzeszów	3	0:6	9:21

GRUPA — PRZEMYŚL

BUDOWLANI PRZEMYŚL — KOLEJARZ JAROSŁAW 8:2

Na pierwszym miejscu zawodnicy Budowlanych:

Andruszko — Cichy 17:21, 21:14, 22:20.
Dudziak — Koczut 21:16, 21:19,
Owarzany — Zorniak 21:10, 21:17,
Andruszko, Owarzany — Cichy, Koczut 21:12, 22:20.
Dudziak — Zorniak 21:15, 21:12,
Owarzany — Cichy 13:21, 21:10, 21:17,
Andruszko — Koczut 21:15, 21:12,
Dudziak — Cichy 16:21, 16:21
Andruszko — Zorniak 21:17, 21:10
Owarzany — Koczut 18:21, 14:21.

BUDOWLANI PRZEMYŚL — SKS TPD PRZEMYŚL 3:7

Na pierwszym miejscu zawodnicy Budowlanych:

Owarzany — Słotołowicz 13:21, 16:21.
Andruszko — Mielnik 25:23, 21:15
Dudziak — Regeńczuk 14:21, 15:21
Andruszko, Dudziak — Regeńczuk, Słotołowicz 12:21, 20:22,
Owarzany — Mielnik 21:15, 6:21, 21:19,
Andruszko — Regeńczuk 11:21, 21:16, 17:21,
Dudziak — Słotołowicz 10:21, 21:17, 8:21.
Owarzany — Regeńczuk 21:17, 17:21, 18:21
Andruszko — Słotołowicz 21:15, 21:13,
Dudziak — Mielnik 0:21, 0:21 vo.

SKS TPD PRZEMYŚL — KOLEJARZ PRZEMYŚL 6:4

Na pierwszym miejscu Kolejarz: Olszewski, Adamiak — Regeńczuk, Słotołowicz 21:15, 18:21, 3:21,
Fedorcio — Słotołowicz 15:21, 21:9, 9:21,
Olszewski — Mielnik 17:21, 21:18, 21:15,
Adamiak — Regeńczuk 19:21, 18:21,
Olszewski — Słotołowicz 21:16, 21:15,
Fedorcio — Mielnik 21:16, 21:16,
Olszewski — Regeńczuk 18:21, 19:21,
Adamiak — Słotołowicz 21:17, 20:22, 16:21
Fedorcio — Regeńczuk 21:23, 18:21,
Adamiak — Mielnik 21:16, 21:10.

W grupie przemyskiej w tabeli prowadzi SKS TPD Przemyśl, który nie przegrał dotychczas ani jednego spotkania.

GRUPA — KROSNO

GÓRNIK JASŁO — GÓRNIK SANOK 6:4

Na pierwszym miejscu Jasło:

Szurlej — Leszczyński 26:24, 25:23,
Kalityński — Czerepaniak 9:21, 21:15, 25:23,
Sikora — Janik 13:21, 9:21,
Sikora, Kalityński — Janik, Czerepaniak 16:21, 21:19, 21:16,
Szurlej — Czerepaniak 14:21, 18:21,
Kalityński — Janik 21:18, 15:21, 8:21,
Sikora — Leszczyński 21:10, 21:17
Szurlej — Janik 21:19, 11:21, 17:21,
Kalityński — Tarapacki 21:9, 21:11,
Sikora — Czerepaniak 19:21, 21:9, 21:13.

GÓRNIK JASŁO — GÓRNIK KROSNO 9:1

Na pierwszym miejscu Jasło:

Szurlej — Kulczycki 21:19, 18:21, 21:16,
Kalityński — Pater 16:21, 21:16, 21:16,
Sikora — Kordyś 21:18, 21:71,
Szurlej — Pater 23:21, 21:13,
Kalityński — Kordyś 21:12, 21:10,
Sikora — Kulczycki 21:14, 21:15,
Szurlej — Kordyś 14:21, 21:18, 21:18,
Kalityński — Kulczycki 21:17, 17:21, 19:21,
Sikora — Pater 21:14, 16:21, 21:15,
Sikora, Kalityński — Pater, Kordyś 21:12, 21:13.

SPÓJNIA LESKO — GÓRNIK KROSNO 1:9

Na pierwszym miejscu Lesko:

Ginda — Pater 0:21, 6:21,
Kalisz — Kordyś 18:21, 14:21,
Bossak — Biłopotocki 9:21, 21:15, 21:7
Ginda — Kordyś 10:21, 20:22,
Kalisz — Biłopotocki 9:21, 4:21,
Bossak — Pater 11:21, 6:21,
Ginda — Biłopotocki 9:21, 19:21,
Kalisz — Pater 6:21, 3:21,
Bossak — Kordyś 8:21, 25:23, 14:21
Ginda, Bossak — Pater, Kordyś 6:21, 17:21.

SPÓJNIA BRZOZÓW — GÓRNIK JASŁO 0:10

GÓRNIK SANOK — WŁÓKNIARZ KROSNO 3:7

Punkty dla Sanoka zdobyli Janik 2 oraz Czerepaniak 1, dla Włókniarza Gbyl i Wilk oraz Jojko po 2 oraz para Jojko, Wilk 1 pkt.

GÓRNIK SANOK — SPÓJNIA BRZOZÓW 10:0

Punkty zdobyli Samochwał, Janik i Czerepaniak po 3 oraz para Janik, Czerepaniak 1.

WŁÓKNIARZ KROSNO — SPÓJNIA LESKO 10:0

Punkty zdobyli [illegible]ko, Klecha, Nastał po 3 oraz p[illegible] Wilk, Jojko 1 pkt.

TABELA

1. Włókniarz Krosno	3	6:0	27:9
2. Górnik Jasło	3	6:0	23:[illegible]
3. Górnik Sanok	3	2:4	17:[illegible]
4. Górnik Krosno	3	2:4	10:[illegible]
5. Spójnia Lesko	3	1:5	6:[illegible]
6. Spójnia Brzozów	3	1:5	5:[illegible]

GRUPA — MIELEC

STAL STALOWA WOLA — KOLEJARZ ROZWADÓW [illegible]

Punkty dla Stali zdobyli Kozerski 3, Pikulski i Starzec po 2 oraz para Pikulski, Kozerski 1 pkt.

W grupie tej prowadzi Stal Mielec.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-10002